



Józef Sadurski
ur. 1927; Kębło

Tytuł fragmentu relacji	Byłem bezpodstawnie aresztowany
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Urząd Bezpieczeństwa, milicja, areszt

Byłem bezpodstawnie aresztowany

Są ludzie, którzy wtedy będąc czy w milicji, czy Urzędzie Bezpieczeństwa uważali, że spełniali święty obowiązek wobec ojczyzny, dla nich była to wspiana rzecz, świętość. Nie potrafię powiedzieć, jaki procent ludzi się z nimi zgadzał. Kilka lat temu ktoś nagrał taki film, że matka była związana z Urzędem Bezpieczeństwa i matka dowiedziała się, że syn robi nie to, co trzeba, i własnego syna wydała, źle skończył ten syn. Były sytuacje gdzie ta milicja była potrzebna, jak były jakieś rozróby w nocy, ale tego było dużo mniej niż dzisiaj. Natomiast jeśli milicja brała udział w wyrzucaniu ludzi z mieszkań, to już było odbieranie zdecydowanie negatywnie. Spośród wszystkich służb, Urząd Bezpieczeństwa był zawsze najwyżej w hierarchii. Milicjant dla oficera z UB to był śmieć. Faktycznie oni nie byli niczym zagrożeni, robili co chcieli, z kim chcieli bez żadnych dowodów aresztowali, zamykali. Ja pracowałem pod samym Urzędem Bezpieczeństwa i raz zostałem bezpodstawnie aresztowany, jak mnie po kilku dniach wypuścili, to powiedzieli: „Proszę pana, ponieważ nastąpiła pomyłka, ma pan prawo złożyć oskarżenie i sprawę milicji wytoczyć”. Mówię - panie mam dosyć, nie będę nic wytaczał, chce mieć spokój. Mam jedną koleżankę, która do dziś dnia nie pozwoli sobie powiedzieć nic złego na partię czy na Urząd Bezpieczeństwa. Jej mąż był przez kilka lat Sekretarzem Partii w zakładzie, trząśł wszystkimi. Jak ktoś powiedział, że pójdzie na skargę do sekretarza, to ten drugi już trząśł portkami, sekretarz to była figura, mógł mieszać ludzi z błotem.

Data i miejsce nagrania	2010-10-13, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Olimpia Przygocka
Redakcja	Piotr Lasota, Olimpia Przygocka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"